

Obraz w kościele jest jak drzwi, przez które wchodzi się dalej

Ks. Mirosław Kaczmarek, proboszcz parafii w Parlinie, w rozmowie z Anną Wojtas przed uroczystym poświęceniem obrazu Matki Bożej z Dzieciątkiem przez Prymasa Polski, odsłania kulisy wydarzenia i opowiada o inspiracji projektem "Namalować katolicyzm od nowa".

**TP: Drewniany kościół w Parlinie a w nim współczesny obraz?
Jakie były początki tego pomysłu?**

Ks. Mirosław Kaczmarek: – Lubię siedzieć w kościele, gdy nikogo nie ma. Po prostu być i chłonąć jego klimat. W starych kościołach lubię takie „echo wieków”, które przywołuje wrażliwość metafizyczną ludzi, którzy żyli przed nami. Kościoły są opowieścią pokoleniową o ich wierze, oni ją tutaj zapisali.

Są takie perły jak katedra gnieźnieńska, gdzie to jest widoczne na każdym kroku. Kościół w Parlinie nie jest aż tak stary, ma ok. 300 lat, ale ostatnia jego bryła jest też zapisem wiary wcześniejszych pokoleń.

Gdy siedzę w konfesjonale przed liturgią, albo coś porządkuję w kościele, widzę – współczesnym już spojrzeniem, że nie wszystko jest takie piękne.

Kiedyś, przypadkiem trafiłem na relację z wystawy obrazów „Namalować katolicyzm od nowa”. Nie wiedziałem, co to takiego, ale to mnie kompletnie uderzyło. Zamysł był genialny a projekt – historyczny, wręcz epokowy. Mam nadzieję, że się powiedzie i zapoczątkuje powrót wielkich twórców do sztuki sakralnej. Nieśmiało, skontaktowałem się z pomysłodawcą tego projektu Dariuszem Karłowiczem. Odpowiedział mi. Zaczęliśmy rozmawiać.

Czyli zaczęło się od Jezusa Miłosiernego?

Było już po czasie, obrazy z tej wystawy były już zarezerwowane. Został tylko jeden. Akurat ten, który najbardziej mi się podobał, pędzla Bogny Podbielskiej. Ze względu na rozmiar, swoje miejsce znalazł w kościele parafii w Dąbrowie, której też jestem proboszczem.

Natomiast projekt w Parlinie rozrósł się do trzech obrazów, specjalnie malowanych dla prezbiterium naszego kościoła. Po wizytacji otrzymałem zalecenie od diecezjalnego konserwatora zabytków, by uporządkować obrazy, które obecnie znajdują się w prezbiterium, w tym przewieszenia obrazu ołtarzowego, który jest tylko kopią.

To nie jest on zabytkowy?

Obraz Matki Bożej Śnieżnej został skradziony w 1998 roku. Nie udało się go odzyskać, więc miejscowy artysta namalował kopię.

Ale sam kościół w Parlinie jest zabytkiem?

Tak! To stary, polski kościół drewniany położony na wzgórzu. Obecna bryła ma ok. 300 lat, ale wcześniej w tym miejscu były przynajmniej dwa, które spaliły się. Do naszych czasów przetrwał późnogotycki krucyfiks z I połowy XVI wieku. Mnie osobiście kolorystyka wnętrza przypomina trochę cerkiewki bieszczadzkie.

Kościół jest odrestaurowany właściwie w całości, więc jest taką perełką, i zarazem jednym z najstarszych na Szlaku Pałuckich Kościołów Drewnianych. Są to bardzo piękne miejsca.

Podobno Parlin należał do kapituły gnieźnieńskiej?

Tak. Wieś była wzmiankowana w 1357 roku, jako własność kapituły gnieźnieńskiej. Spisanych materiałów historycznych właściwie nie mamy. Można jedynie znaleźć informacje w rozmaitych periodykach i przewodnikach. W przeszłości, gdy w okolicy sporo było osadnictwa niemieckiego, wioska Parlin to był bardzo polski ośrodek. Obecnie liczy niecałe 700 mieszkańców, ale to bardzo rodzinna miejscowość.

Czy parafianie już wiedzą? Znają zamysł proboszcza?

Wiedzą! Zawsze czułem wagę tego, że ma znaczenie to, w jakich warunkach modlimy się, zwłaszcza w czasie liturgii. Przez prawie całe moje kapłańskie życie miałem szczęście odprawiać w pięknych, starych

kościółach, gdzie po prostu odczuwa się sacrum. To zupełnie inna metafizyka. Sztuka sakralna oddziałuje na nas i to jest zdecydowanie wychowawcze, bo dajemy się prowadzić Bogu.

Obraz w kościele jest jak „drzwi”, przez które wchodzi się dalej. Piękno ukierunkowuje na Boga, dlatego czuję się odpowiedzialny za to, by tak było.

Dla nas w Parlinie nowy obraz Matki Bożej z Dzieciątkiem będzie nie tylko upiększeniem wnętrza ale nobilitacją kościoła. To będzie ważny moment, gdyż w tym echu wieków, o którym już mówiłem, zapisze się w naszym kościele także głos współczesności. Mam nadzieję, że gdy za sto lat, ktoś przyjdzie do naszej świątyni, dostrzeże ten dialog naszej epoki z poprzednimi.

I nie boi się ksiądz sztuki współczesnej?

Nie. Dla sceptycznej natury współczesnego człowieka, który jest niedowiarkiem, będzie ona odpowiedzią, że święta Rodzina, święci wyglądają tak jak my. Wizualnie są jak my. Może właśnie to bardziej przemówi do współczesnych.

Sztuka współczesna w tym sensie może okazać się użyteczna, gdy pomoże odnaleźć się współczesnym niedowiarkom. Przynajmniej warto spróbować.

Jak wyglądała współpraca z malarką Beatą Stankiewicz. Ksiądz widział jak przygotowała się do pracy?

Jeśli chodzi o wizję artystyczną miała wolną rękę. Modlimy się w tej intencji, wymieniamy uwagi ale dla mnie samego jej obraz będzie niespodzianką.

Trochę patrzyłem z boku, jak przygotowywała się do malowania. Dużo czasu spędziła w kościele. Medytowała i chłonęła.

Wierzę, że to jej marzenie o namalowaniu obrazu Madonny do kościoła to nie był przypadek, a moja decyzja to nie fanaberia, którą sobie wymyśliłem. Dopiero teraz dociera do mnie skala tego projektu, w którym uczestniczę, jego poziom artystyczny. Nie oszukujmy się, jesteśmy wiejską parafią – wpierw muszę remontować kaplicę pogrzebową, która się sypie, odkładać środki na ogrodzenie cmentarza, który trzeba powiększyć, bo już się zapełnił. A tu okazało się, że z tym obrazem to będzie większa sprawa! To palec Boży dla nas jako dla parafii, dla dekanatu.

Z ks. kan. Mirosławem Kaczmarkiem rozmawiała Anna Wojtas

Parlin - zostaję mecenasem!

Ks. Mirosław Kaczmarek (ur. 1968) – od 30 lat (1993 r.) kapłan archidiecezji gnieźnieńskiej, proboszcz parafii św. Wawrzyńca w Parlinie i parafii NMP Królowej Polski w Dąbrowie, od 2014 r. dziekan

dekanatu mogileńskiego. Poeta – autor tomików: *Zanim zaśniesz* i *Zwiewność czasów obecnych*, miłośnik literatury Tolkiena. W latach 1998-2001 pracownik a następnie dyrektor Radia Plus Gniezno.

<https://youtu.be/QI-N9wj6VFA>

fot. Krystian Mleczko